Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 216 | Częstochowa, środa 31 października 1945 r. | Rok I.

Premier Attlee jedzie do Stanów Zjedn.

LONDYN (Antena wł.) — **W Londynie ogłoszono, że premier Attlee uda się wkrótce do Waszyngtonu, gdzie przeprowadzi szereg rozmów z prezydentem Trumanem. Przewiduje się, że w czasie tych rozmów będą poruszane zagadnienia, związane z energią atomową oraz te, które nie były rozstrzygnięte w czasie konferencji ministrów spraw zagranicznych. W tym samym czasie do stolicy Stanów Zjednoczonych przybędzie również premier Kanady Mackenzie King.**

LONDYN. — **Z Moskwy donoszą, że wczoraj wieczorem ambasador Harriman złożył wizytę komisarzowi Mołotowowi.**

PREZYDENT VARGAS USTĄPIŁ

RIO DE JANEIRO (Antena wł.) — **Rio de Janeiro donoszą, że po burzliwych demonstracjach ustąpił z zajmowanego stanowiska prezydent Brazylii Vargas. Na ulicach Rio de Janeiro objęło służbę wojsko.**

POSIEDZENIE SENACKIEJ KOMISJI USA

WASZYNGTON (PAP). — We wtorek odbędzie się **pierwsze posiedzenie senackiej komisji do spraw energii atomowej.** Zadaniem komisji będzie informowanie amerykańskiej opinii publicznej o postępach w pracach nad zużytkowaniem energii atomowej.

GEN. MAC CLARK OTRZYMAŁ DALSZE DYREKTYWY

LONDYN (BBC). — Generał Mac Clark, głównodowodzący amerykańskich sił zbrojnych w Austrii, otrzymał nowe dyrektywy, odnoszące się do wydawania zarządzeń na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej. W myśl tego gen. Clark ma dążyć do całkowitego wytępienia hitleryzmu i uwolnienia Austrii od wpływów niemieckich.

Generał Clark ma dbać również o wyeliminowanie wpływów niemieckich na polu gospodarczym.

Stanisław Mikołajczyk członkiem Komisji Głównej F A O

NOWY JORK (PAP). — Wicepremier Stanisław Mikołajczyk, który stoi na czele polskiej delegacji na międzynarodowej konferencji FAO (Organizacja Wyżywienia i Rolnictwa) został wybrany członkiem Komisji Głównej konferencji. W związku z tym wygłosił wicepremier Mikołajczyk przemówienie, w którym podkreślił, że niebezpieczny jest taki stan rzeczy, kiedy niektóre narody cierpią niedostatek, podczas gdy inne niszczą nadmierne zbiory z powodu braku bezpośrednich nabywców.

ARESZTOWANIE B. AMBASADORA FRANCJI W ANKARZE

PARYŻ. (PAP).— B. ambasador rządu Vichy w Ankarze, Bergery, został aresztowany przez policję francuską niezwłocznie po przybyciu na lotnisko paryskie.

NOWY METAL RADIOAKTYWNY

LONDYN, (PAP). — W Wielkiej Brytanii w hrabstwie Argyllshire wykryto wielkie złoża nowego pierwiastka, zbliżonego do uranu, których eksploatacja dostarczy energii atomowej wielu generacjom Brytyjczyków.

LĄDOWANIE WOJSK HINDUSKICH NA JAWIE

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Batawii, że w Surabay na północno-wschodnim brzegu wyspy Jawy wylądowały wojska hinduskie. Nie napotkały one na żaden opór ze strony nacjonalistów jawajskich.

Z DALEKIEGO WSCHODU

WASZYNGTON. — Jak donoszą korespondenci prasy zagranicznej z Manili, w dniu wczorajszym rozpoczął się proces przeciwko japońskiemu generałowi Yamaszita, oskarżonemu o dokonywanie t. zw. przestępstw wojennych.

Z Tokio donoszą, że japoński minister Szidehara oświadczył, iż rozkaz generała Mac Arthura, zmierzający do wprowadzenia w Japonii wolności prasy, **będzie w całej rozciągłości wykonany.**

Konferencja anglo-amerykańska w sprawach ekonomicznych

NOWY JORK (PAP). — Korespondent gazety **„New York Times"** donosi z Waszyngtonu, że w rezultacie konferencji anglo-amerykańskiej w sprawach ekonomicznych **przedłożony został gabinetowi brytyjskiemu projekt, przewidujący udzielenie Wielkiej Brytanii pożyczki w wysokości 4-ch miliardów dolarów,** oprocentowanej na 2%. Prócz tego Stany Zjednoczone proponują utworzenie **międzynarodowej organizacji handlowej,** która zajęłaby się opracowaniem i obniżeniem taryf celnych.

Jednym z najtrudniejszych zadań konferencji jest **sprawa określenia stopy procentowej** pożyczki. Przedstawiciele Wielkiej Brytanii spodziewali się, że USA udzielą im **pożyczki bezterminowej** bez oprocentowania. Delegaci amerykańscy jednak twierdzą, że **Kongres odmówiłby przyjęcia takiej umowy.** Według ostatnich wiadomości, pożyczka zostałaby udzielona na lat 50. Wobec tego, że w ostatnim tygodniu rząd brytyjski zajęty był sprawą budżetu, nie wydał on jeszcze ostatecznej opinii co do tego projektu. Projektowana organizacja handlu międzynarodowego dążyć będzie **do obalenia barier celnych w wypadkach, kiedy będą one stały na przeszkodzie rozwojowi handlu międzynarodowego.** Delegaci amerykańscy spodziewali się, że w zamian za udzielenie pożyczki Wielka Brytania **zgodzi się na uprzywilejowanie towarów amerykańskich.** Delegacja brytyjska jednak **opiera się** temu stanowczo, żądając obniżenia stawek celnych. Projekt umowy, który został przekazany do Londynu, przewiduje wykorzystanie części projektowanej pożyczki dla **likwidacji zablokowanych sum** na funtach szterlingach.

*

LONDYN, (PAP). — Robert Boothby, konserwatywny członek Izby Gmin, po powrocie ze Stanów Zjednoczonych oświadczył w parlamencie, że sprawa uzyskania przez Wielką Brytanię kredytów w USA napotyka na duże trudności. Boothby ostrzega rząd angielski przed zawieraniem umów długoterminowych, gdyż w obecnym czasie umowy takie byłyby zdecydowanie niekorzystne dla Wielkiej Brytanii. Twierdzi on, że sytuacja obecna nie nadaje się do zawierania jakichkolwiek umów długoterminowych. Zresztą nastroje, jakie panują w Stanach Zjednoczonych, nie wskazują na chęć zawarcia takiej umowy z Wielką Brytanią. W przyszłości, po wyjaśnieniu się sytuacji, Wielka Brytania może zawrzeć dużo korzystniejsze umowy handlowe nie tylko ze Stanami Zjednoczonymi, ale i z innymi państwami.

Otwarcie wystawy RAF w Warszawie

WARSZAWA (Antena wł.) — W dniu wczorajszym w gmachu Muzeum Narodowego odbyło się uroczyste otwarcie wystawy RAF (Royal Air Force). W uroczystości otwarcia wystawy wzięli udział: premier Osóbka-Morawski, marszałek Żymierski, wiceprezydent KRN Szwalbe oraz specjalnie przybyły w tym celu naczelny dowódca lotnictwa brytyjskiego marszałek sir Sholto Douglas. Ponadto w otwarciu wystawy wzięli udział przedstawiciele państw obcych, attaché wojskowi, zaproszeni goście, reprezentanci prasy i radia. Uroczystość rozpoczął krótkim przemówieniem ambasador W. Brytanii Cavendish-Bentinck, po czym zabrał głos marszałek Douglas, podkreślając wkład lotnictwa brytyjskiego w wojnę i wyraził uznanie pod adresem bohaterskich lotników polskich, którzy od roku 1940 walczyli ramię przy ramieniu z członkami RAF. Przemówienie marszałka Sholto Douglasa zostało nagrane na płyty. Po marszałku przemawiał premier Osóbka-Morawski.

OTWARCIE ŚWIATOWEGO KONGRESU MŁODZIEŻY

LONDYN (Antena wł.) — Wczoraj w Londynie w Albert-Hall został uroczyście otwarty Światowy Kongres Młodzieży. — W obradach bierze udział 600 delegatów, reprezentujących 63 państwa.

Ogłoszenie ustawy wyborczej w Austrii

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Wiednia, że w związku z nadchodzącymi wyborami do parlamentu austriackiego została ogłoszona nowa ustawa wyborcza. Prawo głosu posiadają wszyscy obywatele austriaccy obojga płci, którzy ukończyli lat 21.

Członkowie partii hitlerowskiej oraz osoby, które należały do formacyj SS i SA w okresie pomiędzy 1. VII. 1933 a 27. IV. 1945 zostają pozbawione prawa wyborczego. Osoby, które zajmowały kierownicze stanowiska w wojskach zmotoryzowanych i lotniczych w okresie od 1. VII. 1933 do 27. IV. 1945, również nie mają prawa głosowania. Mogą się jednak ubiegać o przywrócenie im tego prawa, o ile zostali oni przemocą sprowadzeni z Austrii do Niemiec i byli prześladowani ze względów politycznych przez władze hitlerowskie.

APEL ZW. KOBIET GRECKICH

MOSKWA, (PAP). — Agencja Tass donosi z Aten, że związek kobiet greckich wystosował apel do królowej angielskiej oraz do żon wybitnych działaczy politycznych Anglii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Francji i Chin, w którym prosi o pomoc i o interwencję, mającą na celu uwolnienie z więzienia 400 aresztowanych kobiet greckich. Wśród aresztowanych znajdują się robotnice, studentki, nauczycielki, a nawet uczennice. Wszystkie one walczyły za wspólną sprawę sojuszników i za wolność swojej ojczyzny. Związek kobiet greckich prosi, ażeby wszystkie kobiety krajów sojuszniczych poparły żądanie powszechnej amnestii, wysuwane przez demokratyczne elementy Grecji.

ZAKAZ STRAJKÓW POLITYCZNYCH WE WŁOSZECH

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi, że władze sojusznicze wydały w północnych Włoszech zakaz strajków politycznych, grożąc aresztowaniem organizatorów.

Firmy i kapitały niemieckie w Szwajcarii

WASZYNGTON (PAP). — Ministerstwo skarbu USA ogłosiło spis 214 firm niemieckich, działających w Szwajcarii pod zmienionymi nazwami. Ta „czarna lista" nie jest jeszcze kompletna i będzie uzupełniona.

Sp. Akc. Agfa-Foto w Zurichu jest ekspozyturą niemieckiego koncernu chemicznego I. G. Farbenindustrie. Oddział I. G. Farbenindustrie w Bazylei nosi nazwę Societé Internationale de l'Industrie de Produits Explosives. Firma ta rozporządza kapitałem 12 milionów dolarów. Berlińska firma Schering A. G. posiada oddziały w Bazylei i Lozannie, które rozporządzają kapitałem 48 milionów dolarów. Firmy te finansują badania naukowe i wynalazki, które niewątpliwie pośrednio czy też bezpośrednio mogą służyć przemysłowi wojennemu.

Komunikat ministerstwa skarbu stwierdza poza tym, że kapitał niemiecki jest ukryty w wielu bankach i przedsiębiorstwach szwajcarskich.

WĘGRY DOMAGAJĄ SIĘ WYDANIA NIEMIECKICH ZBRODNIARZY WOJENNYCH

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Budapesztu, że węgierski minister sprawiedliwości, zwrócił się do Międzynarodowego Trybunału dla sądzenia zbrodniarzy wojennych o wydanie 27 niemców, którzy w 1944 roku przyczynili się jako organizatorzy związku niemców, mieszkających zagranicą do wydania bez oporu państwa węgierskiego w ręce hitlerowców.

Bluff Adolfa Hitlera

Gen. Eisenhower w pewnym momencie wyraził przypuszczenie, że Adolf Hitler żyje. Słowa jego miały dla nas niemal znaczenie oficjalnej wypowiedzi i urastały w pewnik. Niebawem jednak gen. Eisenhower zaprzeczył tym wypowiedziom i wyjaśnił, że myślał i mówił nieco inaczej, a tylko dziennikarze, którym udzielił wywiadu, myśl jego przeinaczyli.

Adolf Hitler zginął wraz z Ewą Braun w momencie, gdy twierdzę nazizmu, Berlin, opasywały żelaznym pierścieniem tanków i armat wojska radzieckie — tak zeznały osoby, które były najbliższe niemieckiemu führerowi, tak ogłosiły oficjalne agencje amerykańskie i angielskie, tak mamy sądzić my, którzyśmy niejedno już kłamstwo niemieckie słyszeli, i tak zapisuje w swe karty polityka, która staje się historią.

Suchy komunikat o zakończeniu śledztwa w sprawie zgonu Adolfa Hitlera ma zamknąć historię jego życia i ma przekonać cały świat, że wódz niemieckich faszystów umarł bez wątpienia.

Ale, że Hitler za życia nie dostał się do niewoli i nie stanie przed sądem jako przestępca wojenny, lecz, przeciwnie, ostatnie chwile jego zgonu otoczone są mgłą tajemniczości — nie wierzymy, choć wierzyć chcemy, oficjalnym komunikatom i nie sądzimy, że największy ze zbrodniarzy, jacy kiedykolwiek chodzili po ziemi, umarł na prawdę.

Może zginął, a może nie — to jest wszystko, co myślimy i mówimy o führerze.

Tą tajemniczością Adolf Hitler spróbował stworzyć mit wokół swojej osoby, mit, którym będą żywić się jeszcze długo niemcy ku naszemu i świata nieszczęściu:

O ileż byłoby lepiej, gdyby Hitler zasiadł na ławie przestępców wojennych, gdyby zeznawał, uginał się i załamywał, gdyby zamiast tronowych mów o podboju całego świata, upokarzał się błaganiami o życie. Wówczas może przekonaliby się niemcy naocznie, że Hitler-symbol nie jest symbolem, że jest przedę wszystkim człowiekiem i że idea, którą głosił i w imię której podpalał świat, poniosła bezwzględne fiasco.

Tak jednak niestety nie jest. W Niemczech wstaje „legenda" Hitlera, która, musimy to zrozumieć i być o tym przekonani, — nie jest niczym innym, tylko bluffem, bluffem Adolfa Hitlera.

Ten bluff niełatwo da się wykorzenić z psychiki niemieckiej. Będzie nim truła się zwłaszcza niemiecka młodzież, ta młodzież, która wyrastała w cieniu panowania i panoszenia się niemców po całej Europie.

Człowiek zasadniczo nie wierzy w abstrakty, w rzeczy pozazmysłowe, niedotykalne. Natomiast jeżeli w mózgu jego powstanie zaródź przekonania, że abstrakcyjny przedmiot jego wiary jest cielesny i może być widzialny — wiara ta istnieje przez setki, tysiące lat!

Adolf Hitler oblekając zgon swój w mgłę niejasności chciał budować swoją i nazizmu długowieczność, albowiem prawa, które rządzą psychiką ludzką, prawa czysto przyrodnicze, niezmienne są od tysięcy lat i niezmienne pozostaną na zawsze.

W salach Narymbergi unosić się będzie nad ławami oskarżonych cień wodza niemieckich faszystów.

To on był wszystkiemu winien — bić się będą w piersi hitlerowscy wielkorządcy: gauleiterowie i ministrowie.

On — i nie-on — winien był naród niemiecki. Hitler bowiem tylko najbardziej ucieleśniał w swej postaci: zaborczość i krwiożerczość germańską. Dlatego dla nas musi być nieważne, czy on żyje, czy nie. Ale musimy pamiętać: naród niemiecki pozostał.

Dziś jest pobity i upokorzony, ale nie wolno nam zapomnieć, że psychika niemiecka nie została zmieniona, że jest taką samą dziś, jak rok temu, kiedy niemcy palili dom po domu w Warszawie i kiedy setki tysięcy polskich dzieci, kobiet i starców były wiezione na śmierć i zagładę,

Musimy wiedzieć: nie ma legendy Hitlera. Jest tylko jego bluff.

A fakt istnienia tego bluffu powinien wzbudzać w nas ustawiczną ostrożność i czujność, wyostrzoną aż do ostateczności.

Nie ważne, czy zginął, czy nie. Najważniejsze, że ziarna, które posiał, mogą wzejść; a plon z nich oby nie był dla nas tragiczny.

S. E.

Karol Poznanek

Było to przed Hitlerem...

Jak monachijczycy zabawiali się w „polską kuchnię”

Równo lat temu czternaście, wracając z Paryża i Genewy, zatrzymałem się w Monachium. Do Paryża udałem się na międzynarodową Wystawę Kolonialną, po co wówczas jeździłem nad Jezioro Lemańskie — już dziś nie pamiętam. Skorzystałem potem z okazji, aby zwiedzić nieznane mi Monachium.

Był piękny, ciepły październik 1931 roku. Dwa lata miały upłynąć, zanim Hitler objął w Rzeszy władzę. W owym czasie Monachium, główna siedziba ruchu hitlerowskiego, nie traktowała go jeszcze serio. — Bawarscy moi rozmówcy przekonywali mnie zawzięcie, że hitleryzmu nie można uważać za ruch poważny. „Brunatny Dom“ pokazywano cudzoziemskim turystom jako osobliwość miasta, równą słynnemu ogrodowi zoologicznemu „Tiergarten“.

Przereklamowana, na którą zbyt wiele niektórzy stawiali, „nienawiść“ katolickich, podobno „łagodnych“, Bawarczyków do protestanckich „krwiożerczych“ Prusaków kwitła w całej pełni. Pomnik Bismarcka wzniesiono gdzieś w kącie nad Izarą, rychło go oblano jakimś świństwem, czy też wręcz uszkodzono. Prusaków, rozpoznanych po akcencie, w przystępie dobrego humoru walono po pyskach. Przy stolikach kawiarnianych opowiadano następujący kawał:

Pewien berlińczyk, zwiedzający Monachium, zagadnął swego przewodnika, gdzieby tu mógł spędzić noc pełną wrażeń, jak np. w Paryżu na Montparnassie.

— O emocje panu chodzi? — spytano. — Ależ to nic łatwiejszego! Niech się pan tylko przejdzie wieczorem do „Hofbräuhaus-u“ (największa monachijska piwiarnia, mogąca pomieścić jakich do tysiąca osób), tam niech pan stanie po środku i głośno oznajmi, że jest pan berlińczykiem. Emocji panu nie zbraknie!...

Istotnie, marny byłby los Prusaka, gdyby w „Hofbräuhaus-ie“ dostał się w ręce rozochoconej nadmiarem wyżłopanego piwska publiczności!

Ale cóż z tego, jaki stąd ma wniosek płynąć dla nas? Żaden!

W centrum Monachium na Ludwigstrasse stała „Feldherrnhalle“, pomyślana jako pomnik żałoby. Wnętrze ozdobione było (piszę w czasie przeszłym, gdyż nie wiem, czy pomnik ocalał przed bombardowaniem) kamiennymi wieńcami z nazwami „utraconych“ prowincyj i wymownym napisem: „One powrócą!“. „Posen“, Gnesen“, „Pommern“. „Oberschlesien“ figurowały na naczelnym miejscu...

Gdym po raz pierwszy koło tego pomnika-mauzoleum przejeżdżał autokarem któregoś z monachijskich biur podróży w towarzystwie sporego grona zagranicznych turystów, przewodnik nasz, z paryską swadą udzielający objaśnień, wskazał na dwa lwy kamienne, strzegące wejścia:

— Oto są dwa lwy — powiedział z humorem. — Jeden bawarski, a drugi pruski. I dlatego nigdy na siebie nie patrzą!

W istocie, oba lwy głowy miały od siebie odwrócone.

Międzynarodowemu towarzystwu z autokaru podobał się bardzo ten kawał. Ale dowcipny przewodnik nie dopowiedział, że te oba lwy — i bawarski i pruski — nie patrząc na siebie, strzegą wiernie tego samego: „utraconych“ prowincyj, które „mają wrócić!“...

Trafiłem w Monachium akurat na doroczne święto ludowe, „Oktoberfest“. Na październik zjeżdżali do Monachium z całych Niemiec różni przedsiębiorcy widowiskowi. Montowano najrozmaitsze kolejki, młyny diabelskie, karuzele, pawilony okropności, teatrzyki. I wszędzie oczywiście piwiarnie, a obok nich jadłodajnie z całymi opr[a]wionymi wołami, uwieszonymi za nogi. Ociekające krwią kawały mięsiwa obracały się na rożnach na oczach gości. „Oktoberfest“, w którym brało udział dosłownie całe Monachium z bracią artystyczną na czele, gromadził też tłumy turystów z bliższych i dalszych okolic.

Gdym tak któregoś wieczoru, zmieszany z rozbawionym tłumem, krążył po tym bawarskim festynie, zwrócił mą uwagę fascynujący napis na jednym z pawilonów: „Original Polnische Küche“. „Oryginalna polska kuchnia“? A to co znów takiego? Poszedłem obejrzeć to dziwo. I zobaczyłem... Posłuchajcie:

Pawilon miał przedstawiać wnętrze polskiej chaty. Glininna kuchnia. Nad nią olbrzymi okap. Obok na ścianie półki, a na nich poustawiane z rzadka gliniane garnki. W odległości paru metrów rozciągnięty był sznur. Nie pamiętam, za 50 fenigów czy też za markę otrzymywało się dwie drewniane kule — jak do krokieta, stawało za sznurem i waliło kulami w garnki. Celny rzut wynagradzany był „cenną“ premią z gablotki: tombakowym pierścionkiem ze szkiełkiem, żelaznymi kolczykami, kogucikiem, który był jednocześnie i piszczałką i skarbonką.

Cały ogonek amatorów tej „kulturalnej“ zabawy oczekiwał swej kolejki, a licznie otaczający pawilon widzowie klaskali entuzjastycznie w dłonie, gdy kula rozbiła któryś z biednych garnków, polskich garnków.

Jakież to podobne do amerykańskiej „demokratycznej“ zabaweczki z Coney-Island: kauczukowego Murzyna wali się co sił pięściami po twarzy, a nokaut również jest wynagradzany premią. Murzyn dla Amerykanina — to prawie nie człowiek. A jaki wniosek można by wysnuć z „Oryginalnej Polskiej Kuchni“, urządzonej przez katolickich Bawarczyków w kulturalnym Monachium w 1931 roku, na lat dwa przed „erą“ Hitlera?...

Oburzony poleciałem do naszego Generalnego Konsula. Telefony, interwencje, protesty. Ze strony niemieckiej — solenne przyrzeczenia. „Oktoberfest“ trwał, czas mijał, a publiczność dalej bawiła się zajadłym tłuczeniem polskich garnków.

Powiecie może, że błahostkę opisuję? Nie zgodzę się z Wami. Gdy kiedykolwiek słyszę bajeczki o „dobrych“ niemcach, zaraz pojawia się dawno widziany obrazek: starszy, jowialny pan, ubrany po bawarsku — krótkie, skórzane spodenki, zielony kapelusik z kitką, z grymasem wściekłości i nienawiści na twarzy wali kulami w garnki, a tłum go oklaskuje.

Przecież to takie proste: drewniane kule zamienia się na „rozpylacz“, zamiast polskich garnków ustawia się polską ludność. Tylko wyrazu twarzy nie trzeba zmieniać...

I dlatego na „dobrych“ niemców nikt nigdy mnie nie nabierze.

Okrucieństwa niemieckie

na jeńcach radzieckich w Norwegii

MOSKWA. — Agencja Tass donosi, że dzienniki norweskie przytaczają nowe fakty, ujawniające morderstwa dokonane przez hitlerowców w Norwegii na radzieckich jeńcach wojennych. Dziennik „Arbeder Bladet“ pisze, że na cmentarzu koło Bergen zostały wykryte mogiły, w których niemcy chowali zamordowanych. Znaleziono 30-ci mogił ze zwłokami jeńców, z których niektórzy byli rozstrzelani, a niektórzy zabici w inny sposób.

Dziennik „Dagbladet“ donosi o śledztwie, które ma miejsce w Kristians Sals. Policja od dłuższego czasu podejrzewała, że niemcy przeprowadzali egzekucje i chowali jeńców radzieckich na niewielkiej wyspie, znajdującej się niedaleko od miasta. Podejrzenie to znalazło potwierdzenie w zeznaniach złożonych na śledztwie przez 2-ch pracowników gestapo Glemba i Majera. Śledztwo prowadzi angielski kapitan Woods razem z dyrektorem policji, norweskiej, kierownikiem oddziału miejskiego medycyny sądowej oraz innymi osobami. Według danych policji, na wyspie znajduje się 25 mogił ze zwłokami radzieckich jeńców wojennych spośród, których część została zabita przez Glemba, a reszta przez Majera. Obydwaj współpracownicy gestapo zeznali, że jeńców rozbierano, a następnie zabijano strzałem w ciemię na brzegu mogiły. Dziennik donosi, że przy rozkopywaniu mogił pracują żołnierze niemieccy.

GENERAŁ GORDON BENNET PRZED SĄDEM WOJSKOWYM

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Sidney, że b. komendant australijskich sił zbrojnych na Malajach, generał pułkownik Gordon Bennett, stanął przed sądem wojskowym w związku ze swoją ucieczką z Malajów po upadku Singapuru. Gen. Gordon Bennett zwrócił się do władz z propozycją, żeby sprawa jego była rozpatrywana niezależnie od władz wojskowych na publicznym posiedzeniu trybunału. Propozycja ta nie została przyjęta, wobec czego gen. Gordon Bennett oświadczył, że lepiej będzie dla jego przyszłości i opinii, aby zarówno on, jak i jego obrońca, wycofali się z procesu. Sprawa będzie przeprowadzona przy nieobecności oskarżonego.

Protest francuskich Związków Zaw.

PARYŻ. — Przewodniczący Francuskich Związków Zawodowych, założył w imieniu robotników francuskich, ostry protest przeciwko udziałowi przedstawiciela Argentyny w obradach Międzynarodowego Biura Pracy. Obrady Międzynarodowego Biura Pracy, rozpoczęły się 16 października, bez udziału przedstawiciela Argentyny, wobec czego przypuszczano, że nie zjawi się on na konferencji. Jednakże dnia 26 października zjawił się przedstawiciel Argentyny na sali obrad. Leon Jouhaux złożył w związku z tym następujące oświadczenie: „Zebrane Delegacje Robotnicze, protestują jak najenergiczniej przeciwko udziałowi w obradach delegata Republiki Argentyńskiej. Przyjęliśmy do naszej Organizacji przedstawicieli Wolnych Włoch. Odmawiamy natomiast przyjęcia przedstawicieli faszyzmu. Delegat robotniczy brytyjski Joseph Hallsworth oświadczył, że solidaryzuje się z protestem Leona Jouhaux i nie chce kontynuować obrad w obecności przedstawicieli faszyzmu.

MIĘDZYNARODÓWKA SOCJALISTYCZNA

PARYŻ. — Delegaci Partyj Socjalistycznych Ameryki Łacińskiej, zwrócili się do przewodniczącego Francuskich Partyj Socjalistycznych Leona Bluma z propozycją utworzenia nowej Międzynarodowej Organizacji Socjalistycznej, do której należałyby partie socjalistyczne całego świata.

INTERPELACJA W IZBIE GMIN

LONDYN, (PAP). — 60 deputowanych parlamentu brytyjskiego, członków Partii Pracy, wniosło interpelacje z protestem przeciwko użyciu wojsk brytyjskich dla wskrzeszenia francuskigo i holenderskiego imperializmu na Dalekim Wschodzie.

NA KONFERENCJI W QUEBEC

NOWY JORK. — Wicepremier Mikołajczyk, który stoi na czele polskiej delegacji na międzynarodowej konferencji H. A. O. (Organizacja Wyżywienia i Rolnictwa), został wybrany członkiem komisji głównej.

W związku z tym wygłosił wicepremier Mikołajczyk przemówienie w którym podkreślił, że niebezpieczny jest taki stan rzeczy, w którym jedne narody cierpią niedostatek, a u in. wskutek nadmiernych zbiorów daje się odczuć brak bezpośrednich nabywców.

ZEBRANIE LEWICY FRANCUSKIEJ

PARYŻ (Antena wł.) — W piątek 26 b. m. odbyło się w Paryżu wspólne zebranie trzech najpotężniejszych ugrupowań dzisiejszej Francji, a więc partii komunistycznej, socjalistycznej i republikańskiej. Jest to pierwsze wspólne zebranie od chwili wyborów. Na konferencji rozpatrywane były punkty programu wysuniętego przez Radę Oporu. W razie osiągnięcia porozumienia uchwały wyżej wymienionych trzech partii zostaną przedłożone generałowi de Gaulle, jako podstawy programowe nowego rządu francuskiego.

AUSTRIA PRAGNIE BYĆ CZŁONKIEM NARODÓW ZJEDN.

PARYŻ. (PAP). — Kanclerz austriacki dr. Renner oświadczył korespondentowi France Presse, że Austria pragnie wyjść z odosobnienia, w którym była zmuszona żyć przez 7 lat i zająć, jako państwo suwerenne, należne jej miejsce wśród Narodów Zjednoczonych.

SYTUACJA W INDOCHINACH

PARYŻ. — Radio paryskie donosi, że wojska francuskie w Indochinach rozpoczęły nowe operacje przeciwko powstańcom w rejonie Saigonu. W rezultacie skombinowanych działań francuskiej piechoty morskiej oraz żołnierzy wojsk kolonialnych i spadochroniarzy zostało zajęte miasto Myt ho. Operacje były wspierane przez ogień dział francuskich z okrętów wojennych, znajdujących się przy ujściu rzeki Mekong.

SYTUACJA NA JAWIE

LONDYN. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Batawii, że premier t. zw. rządu jawajskiego dr. Soekarno wyraził zgodę na omówienie z przedstawicielami rządu holenderskiego wytworzonej sytuacji.

O ZAWARCIE TYMCZ. TRAKTATU POKOJOWEGO Z WŁOCHAMI

LONDYN. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że włoski minister spraw zagranicznych Alcide de Gasperi zwrócił się do rządu angielskiego z propozycją zawarcia tymczasowego traktatu pokojowego z Włochami. Ponieważ zawarcie ostatecznego traktatu pokojowego napotyka na trudności i wskutek tego nie można się spodziewać rychłego rozwiązania tej sprawy, mocarstwa sprzymierzone powinny przeto, zdaniem ministra Gasperi — zawrzeć z Włochami tymczasowy traktat pokojowy.

Agencja Reutera zwraca uwagę, że również zawarcie tymczasowego traktatu pokojowego napotka na przeszkody, a mianowicie: warunki pokojowe muszą być oparte na pewnych umowach, w których wezmą udział także mocarstwa, które nie okupują obecnie Włoch. Ważną przeszkodą jest także kwestia granic państwa włoskiego, które dotychczas nie zostały ustalone.

»Prawda« o procesie zbrodniarzy w Belsen

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda“ zamieszcza artykuł znanego prawnika profesora Trainina na temat procesu zbrodniarzy z Belsen.

„Zbrodniarze z Belsen — pisze prof. Trainin — zachowują się jak obrażone dzieci. Wydaje się, że dziwią się oni bardzo, iż można ich oskarżać. Taka sama jest postawa obrońców oskarżonych. Ta oryginalna postawa znalazła pełny wyraz w przemówieniu głównego obrońcy majora Windwooda. Mjr. Windwood zachowuje się w sądzie z wyszukaną kurtuazją, ale jednocześnie jest on wyraźnie stronniczy w swojej dżentelmenerii. W swym przemówieniu obrońca zbrodniarzy z Belsen oświadczył m. in.: „Nie chcę wcale zahaczać o problemy prawa międzynarodowego“. — W rzeczywistości jednak jest zupełnie inaczej. P. Windwood niejednokrotnie powołuje się na prawo międzynarodowe i to w sposób dość oryginalny. Zabranie okręgu sudeckiego przez hitlerowskie Niemcy brzmi w interpretacji p. Windwooda jak następuje: „Na skutek prawa, wydanego 21 listopada 1938 roku okręg sudecki został przyłączony do macierzy“. Zabranie Gdańska przez hitlerowców wygląda następująco w interpretacji p. Windwooda: „Wolne miasto Gdańsk na skutek własnego życzenia przyłączyło się do państwa niemieckiego“. Nie trudno sobie wyobrazić, w jaki sposób p. Windwood omawia problemy, w których uważa się za eksperta. Jest on ekspertem w sprawie obozów koncentracyjnych oraz w sprawie antysemityzmu. Omawiając sprawę obozów koncentracyjnych, Windwood rozpoczyna od historycznego oświadczenia: „Niemcy nie wymyśliły obozów koncentracyjnych. Pierwsze obozy koncentracyjne naszych czasów zostały stworzone przez władze brytyjskie, podczas wojny południowo-afrykańskiej, celem internowania w nich niepożądanych elementów na czas trwania wojny“. Mjr. Windwood uważa, że w ten sposób kwestia obozów koncentracyjnych została wyjaśniona: Obozy koncentracyjne istniały w przeszłości i pozostały. Zapomina jednak, że w Belsen i w Oświęcimiu były nie tylko obozy koncentracyjne, lecz także komory gazowe i krematoria, w których niejednokrotnie palono żywych ludzi. Te fakty nie mącą spokoju p. Windwood. Wprawdzie gotów on jest przyznać, że w hitlerowskich obozach koncentracyjnych nie wszystko odbywało się, jak należy, ale trzeba to — zdaniem jego — przypisać przepełnieniu. Poza tym nie znajduje on nic godnego uwagi w hitlerowskich obozach koncentracyjnych.

Następnie mjr. Windwood musi dać wyjaśnienia, dotyczące reżimu hitlerowskiego, którego wynikiem było zamordowanie czterech milionów osób w Oświęcimiu. Tym razem Windwood sięga do argumentów, których źródło leży w drugiej jego specjalności — antysemityzmie. Tutaj stanowisko mjr. Windwooda cechuje tak wielka prostota i bezpośredniość, że nawet obrońcy Streichera w norymberskim procesie nie mogliby się na nią zdobyć. Według zdania Windwooda sami więźniowie ponoszą winę za reżim śmierci, ustanowiony w obozach koncentracyjnych w Belsen i w Oświęcimiu. „Internowani, którzy znajdowali się w niemieckich obozach koncentracyjnych, należeli do typu ludzi, stojących bardzo nisko pod względem moralnym“ — oświadczył p. Windwood. — Uważam, iż były to szumowiny z gett środkowej Europy. Znajdowali się między nimi ludzie, którzy mieli bardzo słabe pojęcie o tym, jak należy się zachowywać w życiu codzienym i nie mogli nauczyć się tego, czego od nich żądano. Jasnym jest, iż wobec tego zadania personelu nadzorczego były bardzo trudne.“

W podobnych słowach p. Windwood zamknął dalszą część swojej mowy obrończej. Ogólna atmosfera procesu stała się jasna: W Lueneburgu broni się faszystów w faszystowski sposób. Ważną kwestią jest tutaj na pewno nie kwestia p. Windwooda. Proces ten ma ogromne polityczne znaczenie.

Szereg procesów hitlerowskich zbrodniarzy wojennych odbędzie się w najbliższej przyszłości. 20-go listopada rozpocznie się ogromny proces 24-ch głównych zbrodniarzy wojennych przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze. Zadaniem tych procesów jest nie tylko wymierzenie sprawiedliwości zbrodniarzom wojennym za popełnione przez nich zbrodnie, lecz także, i to przede wszystkim, zadanie ostatecznego moralnego i politycznego ciosu faszyzmowi. Używanie sądu przez obrońców jako trybuny dla szerzenia propagandy faszystowskiej jest niebezpieczeństwem, które należy bezwzględnie usunąć.

Należy to zrobić w imię sprawiedliwości, w imię pokoju i w imię interesów wszystkich miłujących pokój narodów świata.

KRONIKA

Manifestacja żałobna b. Więźniów Obozów Koncentracyjnych.

Związek b. Więźniów Ideowo-Politycznych z lat 1939 — 1945 organizuje w dniu 1 listopada (dzień Wszystkich Świętych) manifestację żałobną na cmentarzu na Kulach nad grobem ofiar krwawego terroru niemieckiego.

Zbiórka przed lokalem Związku ul. Kopernika Nr. 6. Wymarsz z transparentem na cmentarz odbędzie się o godzinie 15-ej (3-ciej po poł.).

Zarząd Związku apeluje do wszystkich b. więźniów obozów koncentracyjnych i więzień, ich rodzin oraz ogółu społeczeństwa o wzięcie jak najliczniejszego udziału w uroczystości.

Uwaga: Weterani Powstań Śląskich

Dnia 1-go listopada br. o godz. 11 zbiórka wszystkich członków Zw. Weteranów Powstań Śląskich przed domem Nr. 24 przy ul. Fabrycznej skąd nastąpi odmarsz na cmentarz św. Rocha w celu złożenia wieńca na grobie kolegów poległych w Powstaniach Śląskich.

Nabożeństwo żałobne za poległych pracowników Zarządu Miejskiego

Wśród pracowników Zarządu Miejskiego nie brakło ludzi, którzy życiem swoim zadokumentowali miłość do Ojczyzny i wolności. Ze wszystkich wszakże wydziałów największe ofiary poniósł Wydz. Adm. Zarządu Miejskiego. 11 osób zostało straconych 8 wywieziono do obozów (z tych zaś 5 dotychczas nie wróciło), 24 było więzionych.

Za spokój dusz tych, którzy zginęli, zostanie odprawione w dniu 1 listopada 1945 roku o godz. 10.30 na Jasnej Górze w kaplicy Matki Boskiej nabożeństwo żałobne.

Nabożeństwo żałobne za dusze 10 rozstrzelanych

Za dusze pierwszych 10 zakładników rozstrzelanych na ul. Wieluńskiej 1 listopada 1943 r. zostanie dnia 1 listopada rb. o godz. 10 rano odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne. Na nabożeństwo to rodziny Zmarłych zapraszają przyjaciół i znajomych.

P. U. R. w nowej siedzibie

Państwowy Urząd Repatriacyjny, Powiatowy Oddział w Częstochowie, podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 27 października 1945 r. biura jego zostały przeniesione z Alei Najśw. Maryi Panny Nr. 41 w Aleję Najśw. Maryi Panny Nr. 53, I p.

Punkt Etapowy Państwowego Urzędu Repatriacyjnego pozostaje na miejscu.

Ub. Społeczna i Fundusz Pracy obciążają pracodawcę

W Dzienniku Ustaw z dnia 13 b. m. ogłoszono dekret o uiszczaniu przez pracodawców całości składek na ubezpieczenia społeczne i Fundusz Pracy.

Dekret postanawia, że części składek na ubezpieczenia społeczne i na Fundusz Pracy, potrącane dotychczas z zarobków pracowników, obciążają w całości pracodawców. Przepisy dekretu stosuje się również odpowiednio w ubezpieczeniu emerytalnym robotników rolnych oraz w ubezpieczeniu pensyjnym górników i hutników.

Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 września 1945 r.

Do Kierowników Komitetów Domowych

W związku z apelem Prezydenta Miasta z dnia 27 października b. r. przypominamy, iż wszyscy kierownicy Komitetów Domowych mają się zgłosić do Komisariatów M. O. swoich dzielnic.

Tępmy handlarzy narkotyków

Jako jedną ze spuścizn ostatniej wojny pozostał nam szeroko rozwinięty nielegalny handel narkotykami i środkami odurzającymi. Aspołeczne jednostki lub wręcz kryminaliści trudnią się pokątnym dostarczaniem morfiny, kokainy, eteru i t. p. Nie trzeba też wyjaśniać, na jak wielkie straty naraża to i tak zrujnowane przez wojnę zdrowie naszego społeczeństwa.

Kielecka Okręgowa Izba Aptekarska z siedzibą w Częstochowie apeluje do urzędów państwowych, instytucyj społecznych i szerokiego ogółu społeczeństwa o wzięcie udziału w tępieniu plagi nielegalnego handlu narkotykami. Wszelkie informacje w tej sprawie należy bezzwłocznie kierować pod adresem Izby Aptekarskiej, Częstochowa, II Aleja Nr. 23, tel. 20-39, a w wypadkach pilnych, — przestępców, sprzedających narkotyki, oddawać w ręce organów porządkowych.

Z zebrania przedwyborczego „Huty Częstochowa“

Dnia 24 b. m. na terenie Huty Częstochowa odbyło się zebranie przedwyborcze. 1.600 robotników wysłuchało sprawozdania przewodniczącego Rady Zakładowej ob. Masłonia, który zobrazował działalność od chwili wyzwolenia. Ob. Masłoń podkreślił moment zabezpieczenia warsztatów pracy, opuszczonych przez okupanta, charakteryzując jednocześnie wysiłki Rady Zakładowej, celem stworzenia możliwych warunków aprowizacyjnych. Omówił także sprawę trudności transportowych.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel PPR ob. Zientarski, przedstawiając zebranym trudności, jakie istniały w chwili wyzwolenia. Jednocześnie mówca uwidocznił, w jaki sposób klasa pracująca trudności te pokonywała i pokonuje, omówił również dążenia do usunięcia wszelkich braków, jak roztoczenie opieki nad dzieckiem i ingerowanie w sprawach mieszkaniowych.

Z ramienia PPS przemawiał ob. Gromkiewicz, który scharakteryzował działalność PPS i stwierdził, że kandydaci PPS są ludźmi doświadczonymi i wypróbowanymi. Podkreślił także dążenia kapitału angielskiego, który chce doprowadzić do odrodzenia potęgi Niemiec. Mówca napiętnował oporność pewnych odłamów chłopstwa przy zdawaniu świadczeń rzeczowych, na skutek propagandy reakcji rodzimej. W zakończeniu wyjaśnił zebranym, jak należy przeprowadzać wybory do Rad Zakładowych.

K. W.

Fraszki i wierszyki

Frank ma być sądzony

Ostatnie notowania
We wszystkich większych bankach:
Z europejskich walut
Najniżej stoi kurs F r a n k a.

W. Ł. Brudziński

Mecz szachowy

R. K. S. „Stradom“ — „Union-Textile“

We wtorek, dnia 30 b. m.. o godz. 17-ej w świetlicy fabrycznej „Union Textile“ odbędzie się powyższy mecz szachowy.

Impreza ta budzi wielkie zainteresowanie, gdyż drużyna Stradomia po wysokim zwycięstwie nad Skrą, zapowiada się dobrze; zespół zaś Union Textile przedstawia samych znanych w Częstochowie — bardzo silnych szachistów, m. in. Borkowskiego i Wieczorka, Wstęp bezpłatny. H. S.

Pisarka do swoich czytelników

Współpracowniczka naszego pisma, Stefania Podhorska-Okołów, której cały dorobek literacki spłonął pod gruzami Warszawy, zwraca się z serdeczną prośbą do wszystkich osób, posiadających jakiekolwiek jej prace drukowane, podpisane już to całym imieniem i nazwiskiem, już to literami S. P. O., zwłaszcza książkę „Kobiety piszą“, o łaskawe ich wypożyczenie autorce, — Biblioteka Miejska w Częstochowie, Aleja 22, I piętro, od godz. 10-ej do 12-ej i od 16-ej do 19-ej codziennie, oprócz niedziel i świąt.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 29 października do 4 listopada dyżurują następujące apteki: „Śląska“ — ul. Marsz.-Żymierskiego nr. 4 „Staromiejska.. — St. Rynek nr. 30, K. Lembkego — Raków, Limanowskiego.

—o—

Kronika Skarżyska-Kamiennej

Czy dziś jest pora na budowę nowych kościołów?

O. O. Franciszkanie zwrócili się z prośbą do Zarządu Miejskiego w Skarżysku-Kamiennej o przydzielenie im terenów miejskich pod budowę nowego kościoła.

Należałoby tę sprawę rozpatrzyć i zastanowić się, czy w obecnej dobie powojennej nie mamy innych bardziej palących zadań do wykonania w Polsce Demokratycznej. Pomyślmy ile nędzy jest u nas, ile sierot i wdów czeka na jakąś pomoc.

Zamiast kościołów, bo modlić możemy się na razie i w tych, które mamy, budować należałoby sierocińce, domy dla starców, zakładać pomocnicze kuchnie miejskie, iść z pomocą tym najbiedniejszym, zniszczonym, spalonym podczas wojny. Myślę, że milszą będzie ta ofiara Bogu, niż nowy kościół. Odbudujmy najpierw fabrykę, aby dać możność pracy ludziom, a co za tym idzie poprawmy warunki bytu całego społeczeństwa. Zajmijmy się szkolnictwem i innymi bardziej palącymi zadaniami powojennymi. A kiedy już nie będzie się słyszało, że tyle a tyle sierot jest boso i bez chleba, że dzieci nie mają się gdzie uczyć, że brak szkół i t. d. wtedy dopiero pomyślimy o budowie nowych świątyń.

Myślę, że właśnie te sprawy wyżej wymienione są pilniejsze i że Pan Bóg wysłucha naszych modłów na razie i w tych kościołach, które mamy. C. K.

Olsztyn — miejsce zbiorowych mogił

W tych krajach Europy, które były pod okupacją hitlerowską, istnieje wiele miejsc zbiorowych mogił. Prócz wielkich obozów wyniszczania: Majdanka, Oświęcimia i Treblinki, jest niezliczona ilość pomniejszych miejsc kaźni i egzekucji, o których nie powinniśmy nigdy zapomnieć, a zwłaszcza teraz przed Dniem Zadusznym.

Zbliża się Święto Umarłych, a wraz z nim powstaje myśl o okropnych dniach okupacji hitlerowskiej. Nie od rzeczy będzie przypomnieć o tym, co przyżywała Częstochowa w czerwcu 1940 r., gdy pierwsze transporty nieszczęśliwych ofiar gestapo przewożone były na miejsce straceń do Olsztyna. Trudno wprost opisać, jakie panowały wrażenia po pierwszej, zbiorowej egzekucji, która była przeprowadzona w dniu 29 czerwca 1940 r. Wiadome jest tylko, że na każdej twarzy można było zauważyć łzy i smutek.

Pierwszymi zwiastunami egzekucji w Olsztynie byli zazwyczaj żandarmi, potem za nimi nadjeżdżały autobusy wypełnione po brzegi ludźmi skazanymi na śmierć. Za nieszczęśliwymi znów posuwały się auta, pełne żandarmów, i taksówka prokuratora.

— Dokąd zbrodniarze hitlerowscy tych ludzi wiozą?

Niedługo czekano na odpowiedź. Lotem błyskawicy rozchodziła się w mieście tragiczna wieść: Olsztyn.

Po odjeździe oprawców z lasku olsztyńskiego co odważniejsi udawali się na miejsce kaźni i tu dopiero ukazywała się cała ohyda zbrodni: świeżo zasypana masowa mogiła, plamy krwi, odłamki kości z czaszek. To były dowody straszliwej zbrodni, jaką na bezbronnych popełnili niemcy.

Trzy dni później nastąpił drugi masowy mord, nie różniący się niczym w szczegółach od poprzedniego. Później aż do roku 1943 Olsztyn był świadkiem niejednej jeszcze egzekucji. O zbrodniach tych można by napisać całe tomy. Obecnie chodzi nam tylko o to, aby mogiły naszych bohaterów nie były zapomniane, lecz otoczone opieką społeczeństwa, aby stały się nieśmiertelnymi pomnikami męczeństwa narodu polskiego i bestialstwa niemieckich okupantów.

Apelujemy zatem, aby miejsca egzekucji otoczono należną bohaterom pieczą. Niech szczątki najlepszych synów Ojczyzny spoczywają w spokoju.

Chwała i cześć Ich wiecznej pamięci!

S. T.

*

W dniu 1 listopada b. r. o godz. 3-ej p. p. w Olsztynie k/Częstochowy zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za spokój dusz osób pomordowanych przez gestapowców. Po nabożeństwie procesja uda się do zbiorowych mogił, gdzie ceremonie żałobne odprawi miejscowy dziekan. Od zbiorowych mogił procesja przejdzie na cmentarz.

Zainteresowane rodziny proszone są o wzięcie udziału w uroczystościach. S. T.

TEATRY MIEJSKIE

„Jaś u raju bram“

komedia muzyczna w 4 obrazach **M. Hemara,** muzyka: **Alojzy Kluczniok.** Reżyser: **Roman Zawistowski,** dekoracje: **Wł. Wagner, baletmistrz: Tacjanna Wysocka,** przy fortepianach: **I. Garztecka - Jarzębska i Alojzy Kluczniok.**

Teatr nasz przystroił się po amerykańsku! Hollywood! Nowy, zresztą doskonale napisany nabytek naszego teatru: komedia muzyczna, rozrzewnia nas swoją dziecinną błahością. Treść właściwie żadna, zacieśnienie życia do zakresu życia zmysłowego, brak zainteresowań światem duchowym, po prostu a-duchowość, a-moralność i a-sprawiedliwość. Ale — zobaczcie, drodzy Czytelnicy, ile w tę przemelodyjną komedię włożył wysiłków dyrektor, reżyser, kompozytor i zespół.

Czy trzeba streszczać tę komedię? Nie! Trzeba zobaczyć... A wykonanie? Powiedzmy sobie z góry, że komedia muzyczna tego typu (trochę p. Kluczniok wziął od Jenatzky'ego, a t. zw. autor M. Hemar — też niekoniecznie jest autorem!) należy do typu sztuk, o wykonanie których w tak cudownym stylu naprawdę nie podejrzewaliśmy naszej dyrekcji.

Był sobie u nas spektakl p. t. „Tylko dla dorosłych“ (recenzent ze względu na chorobę, nie oglądał) podobno wspaniale wygwizdany i dlatego z tym większą satysfakcją pisze o „Jasiu u raju bram“ — naprawdę jest coś do „śmiania“ i płakania. Migotliwy blask światka Hollywood i atelier filmowe, szampańskie bale, na których kradną kolie pereł — groteskowy sąd z niepoważnym jurystą, to rzeczy bezwzględnie u nas zapoznane. Sztuka bawi nas — cieszą melodie — a jeżeliby jeszcze wśród różnojęzycznych pracowników atelier znalazł się np. Czech i zapytał: **Hto to bude platil?** to my widzowie chórem odpowiemy, że za taki spektakl cała Częstochowa i to chętnie!

Naprawdę warto się „rozerwać“ — do ogonka przy kasie! Przybywajcie! — Nieoszacowana sposobność zobaczenia, że scena częstochowska to naprawdę coś dzisiaj lepszego od szeregu scen metropolijnych.

Rakiety dowcipu, którym na scenie zaledwie zdoła się nadążyć, które się iskrzą i migocą (zbiorowe wspaniałe sceny w 4-ym obrazie w sądzie) — zawdzięczamy reżyserowi i gościnnie występującemu wykonawcy tytułowej roli Jasia **Romanowi Zawistowskiemu.** To, czym obdarza reżyser widza, można nazwać zbanalizowanym epitetem „szampański“ oczywiście humor i tą zawsze niezbędną nam łezką. Ta szczera farsa, operująca karkołomnymi sytuacjami z doskonałym postawieniem figur, które pod względem psychologicznego rysunku, wytrzymują wysoką miarę komediową, wymaga ręki tylko tak wytrawnego reżysera i aktora, jakim jest R. Zawistowski. — Cóż za swobodę znalazł w tych żartach!

Reżyserię R. Zawistowskiego pozwolę sobie nazwać **wytworną.** Jako aktor połączył cudownie szarżę groteskową z liryzmem odpowiedzialnym za swoją psychologię — każda scena grana była przez niego w innej tonacji. „Jaś“ w jego interpretacji był i jest wzorem swobody gry scenicznej i dobrego głosu.

Wspaniałą „spadkobierczynią“ Glorii Mill okazała się nieznana jeszcze częstochowskiej publiczności **Janina Jabłonowska,** godna w każdym calu miana gwiazdy filmowej. Umiejętnie nakreśliła przejścia duchowe kobiety oschłej, oficjalnej a jednocześnie pełnej serca. Pięknymi piosenkami obłaskawiła momentalnie widownię, a toalety przy jej aparycji błyszczały trójkrotnie swą wspaniałością. Swoją drogą Dyr. Krotke ma szczęście w doborze zespołu, bo poza asami gościnnie występującymi ma we własnym zespole tak wszechstronne artystki, jak **Janina Łukowska,** która w „Jasiu“ pięknie pokonywuje trudności roli, a poza tym śpiewa i tańczy! Pupilka naszej sceny zbiera brawa już z chwilą wejścia na scenę. Cóż za skala jej pięknych możliwości, — ba i wszystko na miarę wielkiej sceny!

I znowu ukłon w stronę reżysera — bo znaliśmy świetnego baletmistrza **Wacława Zwolińskiego,** ale nie wiedzieliśmy, że w dobrym ręku zrobi się aktorem. W Zwoliński, jako Tomek, zadowolił gusty najwybredniejszych bywalców teatru. Jego „podtańcywanie“ przy nakrywaniu stołu i taniec orientalny z J. Łukowską z drugim obrazie — to sceny godne wielokrotnego oglądania. Po rolę nie sięgnął do fałszywej szufladki.

Zebraną na sali palestrę przerażał **Mieczysław Mieczyński** w roli sędziego. Trzeba przyznać, że w rolę włożył cały swój wigor i ferwor życiowy. W apostrofach swoich miał wyłącznie pożądaną szarżę i szczery humor.

Miejscowi adwokaci natomiast mlaskali wargami, z fachowym uznaniem oglądając **Zdzisława Salaburskiego,** jako szczęśliwego obrońcę sądowego Szampitra. Rolę swą (a raczej role, bo grał poza tym epizodycznie kompozytora) wypełnił bez zarzutu w tej uciesznej komedii.

Helena Zarembina, jako hrabina, Danuta Wodyńska, czarna Dinah, piękna Krystyna Pachońska — sekretarka, Roman Cirin sugestywny Scott, Edmund Płoński w dwóch świetnych edycjach, uzupełniali większymi epizodami ten miły spektakl.

Nie podobna wyszczególniać licznego zespołu, który dobrze się zasłużył sobotniego wieczora; nie chcąc nikogo pomijać, powiem ogólnie, iż grano sztukę ze szczerym humorem i tempem. Głośny i pięknie brzmiący śmiech publiczności towarzyszył bez przerwy perypetiom tej miłej historii „Jasia u raju bram“.

Ale jeżeli już po alfabecie rozdawać wszystkim cukierki, to najpiękniejszą czekoladkę muszę dać art. malarzowi **Wł. Wagnerowi** za przepych dekoracyj, jakich scena nasza od lutego nie widziała. Brygadier personelu technicznego Edward Duch winien podziękować swym współpracownikom i elektrotechnikom za wzorowe stawianie sceny i światła. Naprawdę zdumiewała sprawność i poprawność.

Przepraszam, jeszcze dwie pozycje — to muzyka i choreografia. Kompozytor **Alojzy Kluczniok,** jednocześnie współuczestniczący z Irena **Garztecką-Jarzębską** pianista byli przedmiotem entuzjastycznych owacyj. Wreszcie cóż o strasznie podobającej mu się muzyce i jej wykonaniu powiedzieć może recenzent teatralny?

Rodzynkiem komedii był w 1-szym obrazie balet **Tacjanny Wysockiej** w składzie 10 baletnic, tańczących przez 11 minut (słowo honoru!). Odtańczony walc z obręczami wspaniale się prezentował — a wreszcie, gdybym próbował o balecie T. Wysockiej napisać np. dwa złe słowa — 800 widzów z premiery zdemolowałoby naszą redakcję. Częstochowa kocha swój balet i słusznie! Mnie zaimponowały **Hala Bolińska i siostry Waśkowskie.**

Sufler uspokoił się nieco w 3-cim obrazie. Punktum, kropka. W. N.

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie

Sala duża

Przebojowa komedia muzyczna

„Jaś u raju bram"

z Janiną Jabłonowską i Romanem Zawistowskim

Dziś, we wtorek 30 b. m. oraz w dni następne o godz. 18,30 — komedia muzyczna w 4-ch obrazach „Jaś u raju bram". Libretto Mariana Hemara. Muzyka Alojzego Klucznioka. Rolę tytułową gra gościnnie Roman Zawistowski, który jednocześnie reżyseruje tę komedię. W roli uroczego wampa filmowego Glorii Mill — wystąpi również gościnnie artystka teatrów krakowskich Janina Jabłonowska. Ucieszną parę wodewilistów reprezentują Łukowska i Zwoliński. Pozostałe role kreują: Pachońska, Wodyńska, Zarembina, Cirin, Łodyński, Łowicki, Mieczyński, Płoński, Salaburski, Sarnowski, Stanisławski i Tkaczyk. W widowisku tym tańczy balet pod kierunkiem Tacjanny Wysockiej. Nowe dekoracje i wystawa Wł. Wagnera. Stroną muzyczną opiekuje się sam kompozytor. — Akompaniują przy dwóch fortepianach Irena Garztecka-Jarzębska i Alojzy Kluczniok.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Telefon kasy 21-61.

„Moralność Pani Dulskiej" na ogólne żądanie w dużej sali Teatrów Miejskich.

W środę, 31 b. m., o godz. 16-ej, w czwartek 1 listopada b. r. o godz. 15,30 oraz w sobotę 3 listopada b. r. o godz. 16-ej dane będą w dużej sali jeszcze trzy przedstawienia tragifarsy w 3-ch aktach G. Zapolskiej — „Moralność pani Dulskiej" w obsadzie premierowej, w reżyserii Romana Zawistowskiego, z dekoracjami Wł. Wagnera.

Bilety na przedstawienie środowe do nabycia w Zarządzie Miejskim, Wydz. Oświaty i Kultury, na czwartkowe w kasie Teatru, a na sobotnie w Pow. Radzie Zw. Zaw.

„Nie zginęła" K. Wroczyńskiego nieodwołalnie ostatni raz.

W piątek 2 listopada b. r. o godz. 16-ej nieodwołalnie po raz ostatni „Nie zginęła", reportaż wojenny w 3-ch aktach K. Wroczyńskiego, w obsadzie premierowej, w reżyserii Artura Kwiatkowskiego, z dekoracjami Wł. Wagnera.

Bilety na to przedstawienie do nabycia w Komitecie P. P. S.

Występy baletu Parnella

We wtorek 30 b. m. o godz. 18,30 wystąpi w kinie „Wolność" Polski Balet Parnella i zademonstruje swój rewelacyjny program, na który złożą się następujące utwory: „Kuszenie szatana" z muzyką Maklakiewicza, „Gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta" z muzyką Wiehlera, „Naści dziewczyno koralicki", „Umarł Maciek umarł", „Dożynki", „Roztańczona baba" i wiele innych.

Na czele zespołu: Zizi Halama, Olga Glinkówna, Krystyna Marynowska, Florentyna Puchówna, Natalia Żukow, Feliks Parnell, Zbigniew Kiliński, Witold Borkowski, Kazimierz Maciaszczyk, Paweł Dobiecki i inni.

Z koncertu symfonicznego

W bieżącym sezonie koncertowym notujemy już drugi koncert symfoniczny w nowootwartej sali Miejskiej Orkiestry Symfonicznej. Solistą tego koncertu był nasz najznakomitszy wiolonczelista Rektor Kazimierz Wiłkomirski. Orkiestrą dyrygował Jerzy Sillich. Orkiestra wystąpiła z nowym programem. Po dłuższej przerwie letniej orkiestra obecnie pracuje energicznie, szybko przyswaja sobie nowe trudne utwory i mimo pewnych usterek w zestrojeniu jest zespołem dobrym i na poziomie, będąc ozdobą naszego miasta. W koncercie niedzielnym orkiestra wykonała uwerturę „Peter Schmoll" — Webera, wprawnie i wzorowo, jednak najlepiej wypadła II Suita — Griega, którą wykonała orkiestra w dobrych tempach, czysto, śpiewnie i z dobrą dynamiką oraz nastrojowo. Na zakończenie koncertu wykonała orkiestra popularną II Rapsodię Węgierską — Liszta, zawsze świeżą i piękną. Dyrygował znany i ceniony dyrygent Jerzy Sillich, jak zwykle energicznie, panując nad orkiestrą, cieniując z odczuciem frazy charakteru i stylu.

Wspaniałym numerem programu był koncert wiolonczelowy Boccheriniego w wykonaniu Rektora Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Łodzi, Kazimierza Wiłkomirskiego. Dawno już nie mieliśmy okazji słyszeć tego wybitnego artysty, jednak w pamięci pozostało wrażenie i urok jego gry. Tak też i obecnie. Koncert wiolonczelowy Boccheriniego wykonany był znakomicie, precyzyjnie pod względem technicznym, a technika ta bezpretensjonalna, bez żadnych próżnych efektów, była wyłącznie na usługach wyrazu, zrośnięta z całością, z jej treścią. Szczera prostota szlachetna i śpiewna o charakterze klasycznym kantylena, gra wnikliwa i uduchowiona, wysoce kulturalna, wytworzyły nastrój tkliwy i głęboki, poważny i dostojny. Przepięknie, subtelnie i stylowo wykonał solista środkową część koncertu, wykazując w tej najpiękniejszej części zalety muzykalności, śpiewności i odczucia ducha kompozycji. Licznie zebrana publiczność wyprosiła dodatkowe numery programu, które wykonał solista z akompaniamentem fortepianu. Występ Rektora Wiłkomirskiego pozostanie na długo w pamięci słuchaczy zjednując mu nowych wielbicieli jego talentu.

T. Wawrzynowicz.

Premiera w „Chochliku"

W sobotę, dnia 3 listopada, o godz. 14,00 Teatr Marionetek „Chochlik", ul. Dąbrowskiego Nr. 16, daje nową sztukę p. t. „Wesoła Trójka", pióra Mariana Józefowicza.

Przepiękne widowisko w 3-ch aktach w 5-ciu obrazach, rozgrywa się w akcie pierwszym w lesie, gdzie jest baśń czarowna, w akcie drugim — na Śląsku i w akcie trzecim — na wybrzeżu morskim w Gdyni. Tańce, śpiewy i muzyka oraz dekoracje prof. Józefa Hollaka dopełniają całości. — Bohaterami tej sztuki są ulubieńcy dzieci: Kubuś, Grześ i Zosia. Przedsprzedaż biletów w „Renomie", Aleja Nr. 28.

—o—

Ku czci Fryderyka Szopena

Borkowska i Paccia koncertują w pow. częstochowskim

Ze wszystkich polskich kompozytorów Fryderyk Szopen wczuł się najlepiej w duszę ludu polskiego i sztuką swoją ambasadując Polsce na Zachodzie najmocniej wyrażał wieczny bunt naszego narodu przeciw wyrządzonej mu krzywdzie rozbiorów, przeciw owemu poćwiartowaniu żywego ciała naszego narodu na trzy części.

Fryderyk Szopen stał się dla zaborców niebezpiecznym, o wiele niebezpieczniejszym od papierowych demagogów i wiecowych krzykaczy. Toteż zaborcy lękali się mocy, którą włożył Szopen w swoją muzykę i nie pozwalali grać nam jego arcydzieł. Ale arcydzieła te były nieśmiertelne. Przetrwały czasy najmroczniejszej niewoli, wojnę światową i gehennę okupacji hitlerowskiej, podczas której oficjalnie Szopen nie istniał dla „obywateli Generalnej Gubernii". Nieoficjalnie wszakże był honorowany po domach polskich ze czcią nadzwyczajną i z pietyzmem od czasu do czasu przypominamy sercom czekającym.

Pamiętam dobrze, jak w zaufanym gronie osób po sprawdzeniu przez gospodarza, że pod drzwiami nie podsłuchuje niepożądany gość, uderzały tony nieśmiertelnych polonezów. Niezapomniany będzie dla mnie zawsze As-dur, którym w pewnym domu bodaj że akurat trzy lata temu wzruszyła serca słuchaczy nasza obecna koncertantka ob. St. Borkowska. Wówczas to za odegranie przy dość licznym audytorium Szopena można było zapłacić więzieniem, obozem i śmiercią. A przecież ob. Borkowska grała bez wahania...

Dziś wespół z prof. Paccią spełnia ważną misję kulturalną na wsi polskiej i jeździ w powiecie częstochowskim od miasteczka do miasteczka, nie szczędząc swych sił i nie żałując talentu.

Staraniem kierownika Pow. Urzędu Inf. i Prop. oraz kierownika technicznego tegoż urzędu ob. Psiuka, przy pomocy kier. Pow. Urzędu Kultury i Sztuki ob. Wasilewskiej, została zorganizowana w Janowie akademia ku czci Fryderyka Szopena. Po mocnym i treściwym przemówieniu ob. Psiuka, który akademię otworzył, wystąpili artyści: ob. Stefania Borkowska i prof. Paccia. W części pierwszej, szopenowskiej, zostały odegrane przez ob. Borkowską z intuicyjnym zrozumieniem Szopena i doskonałym cieniowaniem poszczególnych fraz i pasaży: polonez A-dur, walc e-moll, etiuda Ges-dur oraz została odśpiewana przez prof. Paccię „Hulanka". W części drugiej, „innych kompozytorów polskich", ob. Borkowska odegrała „Krakowiaka" Paderewskiego oraz „Prząśniczkę" Moniuszki-Melcera, a prof. Paccia głosem posiadającym dużą rozpiętość tonu i dynamikę odśpiewał „Krakowiaka" Moniuszki, którym została zakończona akademia szopenowska, niestety nieco skrócona, a to z tego powodu, że artyści nie dysponowali czasem, ponieważ bezpośrednio po występach w Janowie mieli koncertować w Przyrowie.

Akademia wywarła jak najlepsze wrażenie na zebranych. Z jednej strony nie znużyła słuchaczy, z drugiej stała się hołdem złożonym Fryderykowi Szopenowi na wsi polskiej, która coraz intensywniej uczestniczy w życiu kulturalnym całego narodu.

S. F.

Kronika sportowa

Korsarze wybiegli na boisko

W Singapurze rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy drużyną marynarzy angielskich a „reprezentacją" pozostających w niewoli załóg niemieckich łodzi podwodnych.

Marynarka niemiecka z łodziami podwodnymi na czele już podczas zeszłej wojny zdobyła sobie opinię korsarzy mórz przez grabieże, napaści na statki pasażerskie i zatapianie ich. Ukoronowaniem tej pirackiej działalności było wówczas puszczenie na dno Atlantyku neutralnego okrętu „Luisitanii", co odbiło się echem oburzenia na całym świecie. W czasie ostatniej wojny opinia ta została przez niemców ugruntowana.

A mimo to marynarze angielscy rozgrywają z nimi spotkania sportowe.

Należałoby zaproponować, by w czasie tych rozgrywek obok flagi Wielkiej Brytanii powiewała na stadionie flaga, należna niemieckim łodziom podwodnym — trupia czaszka na czarnym tle — odznaka rozbójników morskich.

Piłka nożna w Krakowie

W meczu towarzyskim Cracovia pokonała Groble 4:2 (2:1). Bramki dla niej zdobyli Petrosi, bracia Różankowscy i Bobula. W meczu eliminacyjnym Wisła zwyciężyła dwucyfrowo Koronę 10:0 (7:0). Sensacyjnym jest fakt, że pokonana tak wysoko Korona ma już zapewnione wejście do klasy A, gdy tymczasem Wisła wskutek początkowych zaniedbań w eliminacjach wejdzie zaledwie do klasy B.

Wyjazd piłkarzy sowieckich do Anglii

Londyn (Antena wł.) — 26 b. m. Moskiewskie „Dynamo", będące najlepszym klubem piłkarskim ZSRR, opuściło Moskwę, udając się do Londynu. Piłkarze sowieccy rozegrają w Anglii szereg meczów z czołowymi klubami angielskimi.

Nowy rekord świata w marszu na 10 km

Londyn (Antena wł.) — Jeden z czeskich lekkoatletów pobił dotychczasowy rekord świata w marszu na 10 km, uzyskując na stadionie w Pradze czas 42 min. 31 sek, czyli o 8 min. 6 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu świata.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. O. 4641/2/45.

Komunikat

W związku z zarządzeniem moim z dnia 10, sierpnia 1945 roku Nr. O. 4641/1/45 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i przemysłowych, podaję do wiadomości, że wszystkie podania o przedłużenie godzin otwarcia lokali i zakładów gastronomicznych, należy składać do Zarządu Miejskiego za pośrednictwem Stowarzyszenia Restauratorów (lokal Stowarzyszenia Kupców przy ulicy N. M. Panny Nr. 33).

Częstochowa, dnia 26 października 1945 r.

Wiceprezydent Miasta (—) DAMAZY KAPALSKI

ZGUBY

Zgubiono legitymację Ubezp. Społ. Nr. 4,277,499 wydaną na nazwisko Blachnicka Stanisława. 9212

Zginęła koza brązowa z czarnym. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. Częstochowa, ul. Garncarska 59 m. 1.

Zgubiono książkę Ubezp. Społecz. w Częstochowie na nazwisko Kresińska Józefa. 9216

Skradziono kartę rejestracji wojskowej, kartę kupna roweru i rejestracyjna na nazwisko Grzelczak Stanisław, zam. w Częstochowie, ul. Wolna 1. 9220

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej, kartę rejestracji roweru na nazwisko Freus Jan, zam. Izbiska, pow. Częstochowa. 9234

Zgubiono kartę rejestracyjną, wydaną przez R. K. U. w Częstochowie, legitymację służbową M. O. Nr. 107, portfel skórkowy z pieniędzmi i innymi dowodami Staniszewskiego Bolesława z posterunku M. O. w Kłobucku. 9224

Zgubiono akt ślubny i zaświadczenie wojskowe na nazwisko Brandt Stefania. 9238

Przybłąkał się pies bernardyn. Do odebrania za zwrotem kosztów u Tomczyka Stanisława, Fabryka „Aniołów". 9231

Dnia 25.10. wieczorem przybłąkał się kozioł szary z rogami. Odebrać za zwrotem kosztów ul. Podwójna 28 m. 7. Knap. 9242

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. na nazwisko Michalak Jan. 9204

POSADY

Potrzebny furman do konia. Św. Barbary 61. 9232

Potrzebny robotnik lub robotnica do szycia pantofli rannych. Aleja Wolności 3/5. Wytwórnia pantofli. 9146

Przyjmę od zaraz trykotarza obeznanego w pracy na płaskich maszynach. Bliższe dane: Częstochowa, Jasnogórska 34. Herbaciarnia. 9213

Potrzebna uczciwa pomoc domowa. Oferty „Głos Narodu" Nr. 9233.

Potrzebna zdolna krawcowa na męską pracę. Warszawska 103. 9235

Potrzebne wykwalifikowane maszynistki na swetry i stopki. Wiadomość: I Aleja 6. Kowalska. 9207

Potrzebna uczennica. Zakład Art. Fotograficzny „Stella". Częstochowa, Aleja Nr. 33. 9211

Potrzebni robotnicy do rżnięcia piłą „Pakpol". Fabryczna 1/3. 9223

Ogrodnik lub ogrodniczek potrzebny. Wiadomość: I Aleja 9. Olejniczak. 9241

Potrzebna uczciwa pomoc domowa. Zgłoszena: Aleja 52. Dr. Bukowski. 9240

ś. ✝ p.

Władysław Konstanty

SLIWIŃSKI

„STEFAN" st. strz. A. K. Baon Baszta, ur. 5.11.1920 r. poległ w walce o Niepodległość Ojczyzny w Warszawie dnia 4 sierpnia 1944 r.

Przeniesienie poległego z kaplicy na Powązkach do grobu rodzinnego odbędzie się dnia 5 listopada 1945 r. o godz. 14, o czym zawiadamiają

448 **RODZICE, NARZECZONA i RODZINA**

KUPNO

Pokrycia meblowe, każdą ilość oraz trawę morską (waldhar), włosie końskie kupi. Pracownia mebli wyściełanych. Burjan. N. M. Panny 19 w podwórzu. 9181

Garniturów, jesionek, palt damskich, futer poszukujemy do szybkiej sprzedaży. „Komis". Aleja 8 8708

Kupuje skórki królicze i zajęcze surowe i wyprawione. Aleja Wolności 3/5. Wytwórnia pantofli. 9147

SPRZEDAŻ

Sklep z urządzeniem sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość: ul. Waszyngtona 24 m. 16. 9187

Wózki dziecięce, autka dla lalek, rowerki, duży wybór, ceny konkurencyjne, poleca firma M. Nirowa. Aleja 20, sklep w podwórzu. 390

Kołdry nowe normalne i dziecięce sprzedam. Przyjmuję przeróbki. Aleja 20. sklep w podwórzu. 389

Sprzedam warsztat kołodziejski wraz z narzędziami i materiałem. Częstochowa, Narutowicza 87 St. Bombol. 9157

Motr Diesel na ropę 20, nadający się do młyna lub tartaku, sprzedam. Wiadomość: Aleja 38 Djakowski. 9172

Stopkarkę płaską 7 x 25 na chodzie sprzedam. Wiadomość: Częstochowa, ul. Boczna 3. Czyż K. 9169

Sypialnie nowoczesne oraz inne meble po cenach przystępnych, poleca firma Czesław Bartnik, Częstochowa, Narutowicza 56. 8998

Sklep do sprzedania z urządzeniem Wiadomość: Berka Joselewicza 2, w owocarni 9163

Radio 7 lampowe „Philips'a" Superherodyna z magicznym okiem, nowe, przedwojenne do sprzedania. Rynek Narutowicza 31 m. 2, (Zawodzie). 9143

Skład apteczny wyjeżdżając sprzedam. Koniecpol. 9173

Radio Telefunken 5 lamp i patefon do sprzedania. Jasnogórska 50/52 m. 11. 9210

Okazyjnie sprzedam tanio: kamienice, domy małe, duże, sklepami, lokalami przemysłowymi, place w śródmieściu, domki, place na przedmieściach. Wiadomość: II Aleja 21 m. 8. Langner. godzina 12—16. 9215

Dentystyczne bormaszynki sprzedam. Senatorska 12. 9219

Kredens kuchenny, szafkę sprzedam. Senatorska 12. 9218

Piec kąpielowy sprzedam. Senatorska 12. 9217

Dom w śródmieściu sprzedam. Oferty do „Głosu Narodu" pod Nr. 9236

Sprzedam wapno lasowane. Częstochowa, Piastowska 127 m. 2. 9201

Motor elektryczny na 9 KM. na chodzie oraz piec żelazny szamotowy sprzedam. Rynek Wieluński 12.

Radio Philips Super 6 lampowy oraz Telefunken 6 lampowy z magicznym okiem sprzedam. Orlicz Dreszera 53 m. 32. 9206

Sprzedam futro męskie, harmonię koncertową, patefon. Wiadomość: Częstochowa, Raków, ul. Limanowskiego 45. Fabrykowska. 9227

Sprzedam maszyny rzeźnicze w kompletach. Wiadomość: Częstochowa, Garibaldiego; róg ul. Wilsona, skład węgla. 9244

Plac do sprzedania na Zawodziu. Wiadomość: ul. Św. Rocha 35. w sklepie. 9239

Sprzedam futro fokowe. Aleja Wolności 33 m. 11. 9243

Modną jesionkę, futro na czarnym kożuszku oraz futro junaty, opos kołnierz, wzrost wysoki, sprzedam. Waszyngtona 49 m. 3. 9237

RÓŻNE

Zabezpieczysz dokument sporządzając fotokopię dokumentu w firmie Wyświetlarnia Rysunków Technicznych. fotokopia dokumentów Paweł Kanczewski. Częstochowa. Al. Wolności 29, tel. 11.94. 8934

Naprawa kaloszy, Kopernika 11 m. 9. 9176

Boty, śniegowce naprawia oraz zakładanie zatrzasków. Warszawska 37. 9089

Remonty samochodów i motocykli. Specjalność: instalacje elektryczne samochodowe. Wykonują Warsztaty Mechaniczne. Częstochowa. Przemysłowa 9. 9164

Transporty samochodem przeprowadzam. Wiadomość: Narutowicza 32, w podwórzu warsztat. 9183

Krawcowa przyjmuje do szycia suknie, palta. kostiumy, wykonanie eleganckie i fachowe. Targowa 17 m. 11, II piętro. Obok straży. 9214

PAŃSTWOWY MONOPOL ZAPAŁCZANY

przeprowadza rejestrację wszystkich byłych pracowników fabryk zapałek w Polsce (Bydgoszcz, Poznań. Pińsk. Grodno, Stryj, Mszczonów itd.) celem zatrudnienia ich w uruchamianych obecnie fabrykach zapałek na ziemiach odzyskanych.

Rejestrację przeprowadza się w następujących miejscach:

Kraków: Dyrekcja Państwowego Monopolu Zapałczanego, Rynek Gł. 6.

Warszawa: Delegatura Państwowego Monopolu Zapałczanego, ul. Wiejska 17.

Poznań: Magazyn poza fabryczny, ul. Wenecjańska 10.

Łódź: Firma St. Barcikowski i Ska. Piotrkowska 6.

Błonie: Fabryka Zapałek.

Częstochowa: Fabryka Zapałek.

Czechowice: Fabryka Zapałek.

Zgłaszać się należy w terminie do dnia 20 listopada b. r.

449

BATERIE **DAIMON**

LATARKI – ŻARÓWKI

Sprzęt elektroinstalacyjny

ELEKTROHURT

Częst. Pl. Daszyńskiego Nr 2.

Tel. 21-30

7976

Śpiewu solowego uczy doskonały profesor z Warszawy. Wykwintnie, niezawodnie. Przemysłowa 10 m. 20. 9141

Lokalu o dwóch pomieszczeniach na interes handlowy poszukuję przy ul. Narutowicza lub w pobliżu. Oferty do „Głosu Narodu" pod Nr. 9203. 9208

Torby damskie najnowsze fasony, wykonuje szybko. solidnie, po cenach przystępnych. (Przyjmuje do odnowienia i przeróbki). Katedralna 11 m. 3. 9222

Poszukuję do wydzierżawienia małego domku z ogródkiem i małym zabudowaniem gospodarczym od zaraz. Zgłoszenia R. K. U. 9226

L. 06857.

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2240 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstochowie pod dyr. Z. Fabisiaka.